

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 34 dniach

Piotr Żochowski, Andrzej Wilk

Ukraińsko-rosyjskie negocjacje, do których doszło 29 marca w Stambule, o warunkach podpisania porozumienia pokojowego i uzyskania gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy nie przyniosły żadnych ustaleń. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie odbyła się ich druga tura, ale kolejne spotkanie ma mieć miejsce w ciągu dwóch tygodni. Strona rosyjska zadeklarowała, że ograniczy aktywność wojskową na północy Ukrainy (podkreślono przy tym, że nie oznacza to przerwania ognia), ale będzie kontynuowała operację wojskową na południu i w Donbasie „aż do pełnego wyzwolenia”. Stanowisko Moskwy w kwestiach politycznych nie uległo zauważalnym korektom. Jej warunki zawarcia pokoju obejmują m.in.: neutralny status Ukrainy i rezygnację z przynależności do sojuszy wojskowych, zakaz rozmieszczenia obcych baz wojskowych i organizacji ćwiczeń z udziałem państw NATO, demilitaryzację i zapewnienie praw dla języka rosyjskiego. Rosjanie zastrzegają ponadto, że w przypadku przyjęcia aktu neutralności Ukrainy i potwierdzenia gwarancji bezpieczeństwa nie obejmą one terytorium Krymu i tzw. republik ludowych, których status uważają za niepodlegający dyskusji.

Kijów uznaje, że częścią porozumienia musi być nowy traktat międzynarodowy o gwarancjach bezpieczeństwa, który zawierałby zapis podobny do art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Wśród gwarantów swojego bezpieczeństwa Ukraina widzi przede wszystkim stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, a także Polskę, Niemcy, Włochy, Kanadę, Turcję i Izrael. Według Biura Prezydenta Ukrainy ewentualne porozumienie pokojowe musiałyby – po zaakceptowaniu przez parlament – zostać poddane pod referendum, którego przeprowadzenie będzie możliwe wyłącznie w sytuacji pełnego wycofania się wojsk agresora na pozycje zajmowane przed 24 lutego. Po zakończeniu rozmów prezydent Wołodymyr Zełenski zapowiedział, że negocjacje będą kontynuowane. Dodał, że Kijów nie akceptuje kompromisów dotyczących suwerenności i integralności terytorialnej, a priorytet stanowi uzyskanie wielostronnych gwarancji bezpieczeństwa. Rosja uznaje, że spotkanie przywódców obu państw będzie możliwe dopiero przy okazji parafowania dokumentu pokojowego.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy kolejną dobę informuje o rotacji pododdziałów armii wroga – 4. Bazy Wojskowej (BW) z Osetii Południowej (trzy batalionowe grupy taktyczne – BGT; łącznie 1200 żołnierzy) i 7. BW z Abchazji (dwie BGT; 800 żołnierzy). Kontynuowane ma być zwożenie amunicji do polowych magazynów w strefie Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej. Agresor ponoć wciąż ma problemy z dyscypliną i uzupełnianiem strat oraz przywracaniem do stanu sprawności technicznej uzbrojenia do tej pory zmagazynowanego.

Na poszczególnych kierunkach obrony armii ukraińskiej sytuacja militarna nie zmieniła się znacząco. Na kierunku północno-wschodnim trwają walki na północnych i zachodnich obrzeżach Kijowa (w tym w Irpieniu, nad którym odzyskanie kontroli obrońcy ogłosili poprzedniej doby; lokalne władze ostrzegają przed powrotem do miasta, a pozostałych w nim mieszkańców zachęcają do ewakuacji). Agresor kontynuuje ostrzał i bombardowania ukraińskich pozycji i magazynów z zaopatrzeniem, także w rejonie browarskim na wschód od Kijowa (m.in. w Boryspolu). W nocy obrona powietrzna stolicy miała udaremnić atak raketowy. Nieprzerwanie trwa ostrzał Czernihowa (miasto zostało już w dużym stopniu zniszczone, blokowana jest również pomoc humanitarna dla mieszkańców), siły najeźdźcy ostrzeliwują i bombardują pozycje obrońców w Niżynie w obwodzie czernihowskim.

Na kierunku wschodnim wciąż mają miejsce starcia w południowej części obwodu charkowskiego oraz w pozostających pod kontrolą ukraińską rejonach obwodów ługańskiego i donieckiego. Agresor miał umocnić się na południe od Iziumu (w rejonie miejscowości Kamjanka i Sucha Kamjanka) i przeprowadzić jeden nieudany atak na pozycje przeciwnika; kontynuuje natarcie na Słowiańsk. Trwają walki w okolicach Charkowa, miasto jest też permanentnie ostrzeliwane (w ciągu doby obrońcy odnotowali 39 przypadków ostrzału, a Rosjanie mieli m.in. wyprowadzić 180 salw z wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych Grad). W Donbasie siły ukraińskie miały odeprzeć cztery ataki wroga. Kolejną dobę trwają walki uliczne w miastach Popasna i Rubiżne oraz w centrum Mariupola. Ostrzeliwane i bombardowane są w zasadzie wszystkie miejscowości pozostające pod kontrolą ukraińską – poza wymienionymi zwłaszcza Kreminna, Lisiczańsk i Siewierodoneck w obwodzie ługańskim oraz Awdijiwka i Marjinka w obwodzie donieckim.

Na kierunku południowo-wschodnim agresor kontynuował ostrzał pozycji ukraińskich na południe od Zaporozża (na linii Stepnohirsk–Orichiw–Hulajpołe) i w okolicach Krzywego Rogu (na południowych obrzeżach obwodu dnipropropetrowskiego) oraz umacniał własne pozycje w rejonie Nowokarliwka–Łuhiwśke (na południowy wschód od Orichiwa). Dwukrotnie głównym celem uderzeń raketowych stały się obiekty wojskowe i przemysłowe w obwodzie chmielnickim. Zniszczono m.in. składy paliwa zlokalizowane przy zbombardowanym wcześniej lotnisku wojskowym w Starokonstantynowie. Pociski wroga trafiły także w trzy zakłady, lecz strona ukraińska blokuje informacje o szczegółach ataków.

Rząd w Kijowie ogłosił dziewięć założeń organizacji życia kraju w warunkach wojny: „Armia przede wszystkim” (m.in. wsparcie finansowe, zbrojne, żywnościowe), „Bezpieczeństwo żywieniowe” (tworzenie strategicznych zapasów żywności, pomoc rolnikom), „Nowa polityka gospodarcza” (obniżki podatków, deregulacja biznesu), „e-wsparcie i programy pomocy społecznej” (terminowe wypłacanie emerytur i świadczeń socjalnych), program pomocy wymuszonym przesiedleńcom (świadczenia w wysokości 2 tys. hrywien dla dorosłych i 3 tys. hrywien, czyli 100 dolarów, na dziecko; dopłaty dla przedsiębiorców zatrudniających uchodźców i dla osób przyjmujących ich pod swój dach), „Front energetyczny” (przyłączenie do europejskiego systemu energetycznego ENTSO-E, tworzenie zapasów węgla i paliw), „Logistyka wojenna” (Koleje Ukraińskie jako główny przewoźnik, budowa na granicy zachodniej nowych magazynów, a być może także terminali przeładunkowych; plany otwarcia kolejnych przejść granicznych), „Świat z Ukrainą” (pozyskiwanie wsparcia partnerów zagranicznych) oraz „Odbudowa Ukrainy”. Część działań, jak np. przyłączenie do ENTSO-E, już zrealizowano. Również 29 marca w aplikacji usług

publicznych „Dija” pojawiła się możliwość składania wniosków o odszkodowanie za zniszczone lub utracone mienie. Prezydent Zełenski zapewnił, że państwo zrekompensuje każdemu obywatelowi utratę domu lub mieszkania.

30 marca mają działać trzy korytarze ewakuacyjne, wszystkie w obwodzie zaporoskim (z Mariupola do Berdiańska oraz z Melitopola i z Enerhodaru do Zaporozża). Pociągi ewakuacyjne będą kursowały z Kramatorska do Lwowa, z Nowożołotariwki do Łozowej, z Pokrowska do Dniepru, a także na trasach międzynarodowych – do Polski, Czech, Rumunii, Austrii, na Słowację i Węgry. Wicepremier Iryna Wereszczuk poinformowała, że ukraińska delegacja podczas rozmów w Stambule przekazała przedstawicielom Rosji propozycje ewakuacji mieszkańców 97 najbardziej dotkniętych walkami miejscowości w dziewięciu obwodach.

Ważne gałęzie ukraińskiej gospodarki notują duże straty: według danych należącego do Rinata Achmetowa holdingu górniczo-hutniczego Metinvest w wyniku zniszczenia zakładów w Mariupolu sektor metalurgii zanotował redukcję zdolności wytwórczych o 30–40%. Równocześnie w bieżącym tygodniu wznowiona zostanie działalność niektórych zakładów metalurgicznych, a przebudowa łańcucha logistycznego pozwoli na eksport ich produkcji. Kraj poszukuje ponadto alternatywnych względem portów dróg eksportu produkcji rolnej.

Według danych Straży Granicznej RP 29 marca z Ukrainy do Polski wjechało 22,4 tys. osób (wzrost o 6,6% względem dnia poprzedniego), a łącznie od początku inwazji – 2,36 mln. Zgodnie z danymi ONZ Ukrainę opuściło już blisko 4 mln ludzi. Większość z nich wyjechała do Polski, 602 tys. – do Rumunii (w tym część przez Mołdawię, gdzie obecnie przebywa 94 tys. uchodźców), 359 tys. – na Węgry, a 278 tys. – na Słowację. Do Rosji udało się 271,3 tys. osób, zaś na Białoruś – 9,9 tys.

Komentarz

- Postawa delegacji rosyjskiej i brak jakichkolwiek konkretnych ustaleń wskazują, że w trwających od czterech tygodni negocjacjach stanowiska stron nie zbliżyły się. Można się spodziewać, że nawet w przypadku gotowości Ukraińców do spełnienia części stawianych warunków Rosja będzie starała się traktować je rozszerzająco, tak żeby nie tylko zapewnić sobie maksymalny wpływ na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa powojennej Ukrainy, lecz także kontrolować (a w wersji minimum – sparaliżować) ją w wymiarze wewnętrznym. Wydaje się, że dla strony ukraińskiej kluczowym żądaniem negocjacyjnym będzie natychmiastowe wycofanie wojsk agresora na pozycje sprzed 24 lutego, podczas gdy ten będzie dążył do uzyskania koncesji ze strony Ukrainy i ustępstw Zachodu w postaci cofnięcia nałożonych sankcji. Spełnienie obu oczekiwań jest na obecnym etapie bardzo mało prawdopodobne, co dodatkowo oddala perspektywę kompromisu. W związku z fundamentalnymi sprzecznościami między stronami zakończenie wojny wydaje się aktualnie nierealistyczne. Należy się spodziewać, że Rosja będzie kontynuować działania militarne, koncentrując się na frontach donbaskim i południowym.
- Kontynuując negocjacje, strona ukraińska dąży do ich jak najszybszego umiędzynarodowienia w celu uzyskania zbiorowych gwarancji bezpieczeństwa. Przedstawia własne propozycje ustępstw i przeciąga rozmowy, próbując wynegocjować jak najmniej uciążliwe warunki przerwania ognia. Liczy, że stanowisko przeciwnika

będzie ulegało modyfikacjom ze względu na rosnące koszty prowadzenia wojny oraz pogarszającą się wskutek zachodnich sankcji sytuację gospodarczą. Dalsze prowadzenie przez Kijów rozmów ma udowodnić partnerom, że Ukraina jest gotowa do kompromisu, który nie będzie naruszał jej kluczowych interesów, a brak takiej gotowości na Kremlu ma uzasadnić dodatkowe dostawy uzbrojenia.

- Skłonność władz ukraińskich do ustępstw jest dodatkowo ograniczana wysokim morale i bojowymi nastrojami społecznymi. Zapowiedź Zełenskiego dotycząca przeprowadzenia wiążącego referendum w sprawie przyjęcia układu pokojowego to próba wyciszenia ewentualnej krytyki w obliczu ustępstw.
- Na Ukrainie dominuje przekonanie, że o zapisach przyszłego porozumienia pokojowego decydować będzie sukces lub porażka Rosjan, i jedynie uzyskanie przewagi wojskowej zmusi agresora do ustępstw. Przeważa trzeźwy pogląd, że uczestnicząc w negocjacjach, władze rosyjskie nie mają dobrych intencji i nawet nie zamierzają ograniczyć działań militarnych. Jednocześnie pojawiają się głosy argumentujące, że zamiana dążenia do członkostwa w NATO na uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa od poszczególnych państw to zły pomysł, którego ewentualna realizacja osłabi bezpieczeństwo kraju w przyszłości.
- Deklaracja o wycofaniu wojsk z rejonu Kijowa jest grą pozorów mających stworzyć wrażenie, że Kreml zmienił stanowisko co do operacji wojskowej, co ma zapewne zniechęcić Zachód do wprowadzania kolejnych restrykcji. W rzeczywistości następna pauza w negocjacjach będzie przez Rosjan wykorzystana do rotacji jednostek, dostaw amunicji i zaopatrzenia. Potwierdzają to informacje przekazywane przez Pentagon i ukraiński Sztab Generalny, który 30 marca donosił o walkach w rejonie Buczy i Hostomla oraz ostrzałach Irpienia. Siły najeżdźcy kontynuują uderzenia rakietowe na ukraińskie składy paliw i obiekty wojskowe. Oznacza to, że Kreml nadal będzie wykorzystywał czynnik militarny jako narzędzie negocjacyjne mające pogłębić kryzys gospodarczy i przyspieszyć ustępstwa Kijowa.
- Rotacja jednostek i przegrupowania wojsk agresora trwają na wszystkich kierunkach działań i jak dotychczas nie można potwierdzić, by w rejonie Kijowa i Czernihowa wiązały się z faktycznym zmniejszeniem rosyjskiej obecności wojskowej. Nie wskazują na to trwające walki i ostrzał pozycji ukraińskich ani rozbudowa zaplecza w strefie Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej na północ od stolicy. W ostatnich dniach strona ukraińska informowała nie tylko o tworzeniu tam składów amunicji, lecz także o przeniesieniu z Białorusi dowództwa zgrupowania 35. Armii Ogólnowojskowej Wschodniego Okręgu Wojskowego i wysuniętego dowództwa wchodzącej w jej skład 38. Brygady Zmechanizowanej. Choć można liczyć się z ograniczeniem aktywności militarnej najeżdźcy na północy Ukrainy, nie należy się spodziewać wycofania stamtąd jednostek i oddania przeciwnikowi zajętych terenów bez walki.
- W obliczu pogarszającej się wskutek trwającej wojny sytuacji gospodarczej władze Ukrainy próbują ujednolicić i systematyzować zasady prowadzenia polityki ekonomicznej: priorytetyzować potrzeby Sił Zbrojnych, tworzyć nowe szlaki eksportowe w sytuacji blokady portów i zniszczenia części infrastruktury logistycznej, porządkować sferę wsparcia socjalnego dla osób przemieszczonych oraz usprawniać absorpcję i dystrybucję pomocy kierowanej z Zachodu. Wskazuje to, że nastawiają się na

długotrwały konflikt i konieczność przestawienia gospodarki na tory gospodarki wojennej.